

POSTANOWIENIE

Dnia 31 maja 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 31 maja 2016 r.,

sprawy J. T.

skazanego z art. 297 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w L.

z dnia 16 września 2015 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w L.

z dnia 20 kwietnia 2015 r.,

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zwolnić skazanego J. T. od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w L. wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2015 r., oskarżonego J. T. uznał za winnego tego, że w dniu 20 maja 2005 r. w W. w celu uzyskania kredytu bankowego w wysokości 296.991,43 zł w Banku [...] za pośrednictwem pracownika Kancelarii Finansowej złożył jako autentyczny podrobiony dokument w postaci deklaracji na zaliczkę miesięczną na podatek dochodowy PIT-5 za kwiecień 2005 r., tj. popełnienia przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 297 § 1 k.k. i za to

na podstawie tego przepisu skazał go na karę siedmiu miesięcy pozbawienia wolności.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w zakresie pkt I, podnosząc zarzuty naruszenia całego szeregu przepisów prawa procesowego.

Sąd Okręgowy w L. wyrokiem z dnia 16 września 2015 r., po rozpoznaniu zarzutów apelacji - utrzymał w mocy rozstrzygnięcie Sądu I instancji.

Obecnie, obrońca skazanego J. T., na podstawie art. 519 k.p.k. w zw. z art. 525 § 1 k.p.k. zaskarżył w/w wyrok w całości i w oparciu o art. 523 § 1 k.p.k. oraz art. 526 § 1 k.p.k. zarzucił rażącą obrazę art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a polegała na odniesieniu się w sposób lakoniczny i niepełny przez Sąd II instancji do zarzutów apelacji obrońcy J. T. dotyczących zasadności ustaleń, ocen oraz poglądów zawartych w uzasadnieniu orzeczenia Sądu I instancji. W szczególności skarżący zakwestionował zakres kontroli odwoławczej w odniesieniu do zarzutów wskazujących na brak zastosowania się sądu *meriti* do dyrektyw wynikających z:

1. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. - przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz jednostronną i powierzchowną ich ocenę:

a/ wyrażającą się w ustaleniu, że skazany J. T. przekazał dokumentację finansową K. H., podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że dokumentacja była dostarczona do siedziby firmy F., którą faktycznie reprezentowali R. S. i A. W.;

b/ błędnym uznaniu, iż sposób współpracy skazanego z pośrednikami kredytowymi nie ma znaczenia dla sprawy,

c/ mylnym przyjęciu, iż zeznania A.W. oraz R. S. są szczere i zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, podczas gdy zeznania te nie korespondują z zeznaniami pozostałych świadków;

2. art. 170 k.p.k. - przez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków A. W. i R. S. w drodze pomocy sądowej,

3. art. 440 k.p.k. przez niedostrzeżenie przez Sąd II instancji rażącej niesprawiedliwości orzeczenia Sądu I instancji i uchybień tego Sądu.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów rozwiniętych w części

motywacyjnej, autor kasacji wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego J. T. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym o jakim mowa w przepisie art. 535 § 3 k.p.k. Formalnie rzecz biorąc podniesiono w niej zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego, do czego miało dojść w wyniku niepełnej – zdaniem skarżącego – kontroli odwoławczej zarzutów podniesionych w apelacji, wskazujących na przekroczenie przez Sąd I instancji dyrektyw zawartych w normach art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. oraz art. 170 k.p.k., a także niedostrzeżenia przez Sąd Okręgowy rażącej niesprawiedliwości wyroku, który zapadł w tej sprawie.

Jednak już analiza treści tych zarzutów, a także części motywacyjnej skargi kasacyjnej, prowadzi do przekonania, że nie spełniają one ustawowych wymagań, jakie zostały sformułowane w odniesieniu do nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Już sama konstrukcja kasacji i jej kierunek jednoznacznie wskazują, że w istocie autorowi chodziło o ponowną próbę podważenia trafności oceny materiału dowodowego i zakwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych na tej podstawie oraz rozstrzygnięcia w przedmiocie winy skazanego. Stąd też przedmiotem każdego ze stawianych zarzutów uczyniono zagadnienie oceny bądź całości materiału dowodowego, bądź też poszczególnych źródeł dowodowych, a w konsekwencji również poprawności poczynionych ustaleń faktycznych. Tymczasem, w świetle obowiązującej regulacji prawnej taki zabieg w postępowaniu kasacyjnym nie może być skuteczny. Jak już wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, podstawą zarzutów kasacyjnych nie może być samo negowanie oceny istniejących dowodów, bądź kwestionowanie opartych na nich ustaleń faktycznych, tylko dlatego, że są niekorzystne dla oskarżonego i przeciwstawianie im innych okoliczności, bardziej dla niego korzystnych, których sąd – po ich rozważeniu – nie uznał za wiarygodne lub mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Stąd też chybione okazało się w niniejszej sprawie wskazywanie na przepisy art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., jako podstawę zarzutów kasacyjnych. W sytuacji, gdy sąd odwoławczy nie uzupełniał postępowania dowodowego i nie prowadził własnej analizy zgromadzonego materiału mającej uzasadniać

modyfikację wcześniejszego rozstrzygnięcia, jego zadaniem było skontrolowanie wyroku Sądu I instancji z punktu widzenia zarzutów skargi apelacyjnej oraz okoliczności uwzględnianych z urzędu. W tej sprawie powyższy obowiązek został prawidłowo zrealizowany przez sąd odwoławczy, który przekonująco wykazał jakie zarzuty apelacji i dlaczego uznał za całkowicie chybione, a także uzasadnił, dlaczego znaczna część wywodów skarżącego pozostaje bez istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Niezależnie bowiem od oceny wiarygodności poszczególnych relacji składanych przez osoby przesłuchiwane w tej sprawie i ustalonej na tej podstawie kolejności wydarzeń oraz czynności wykonywanych przez poszczególne podmioty w toku procedury o uzyskanie kredytu, które to zagadnienia z woli ustawodawcy, nie należą w ogóle do zakresu kontroli kasacyjnej, nie zmienia to faktu, że to skazany J. T. odpowiadał za stwierdzenie zgodności z oryginałem dokumentu w postaci deklaracji podatkowej Pit-5, który okazał się podrobiony i zawierający nieprawdziwą informację o osiągniętych przez niego dochodach. To na nim ciążył obowiązek sprawdzenia, czy dokumenty mające stać się podstawą do udzielenia mu kredytu odzwierciedlają rzeczywistość. Nawet krytyczna ocena wyrażona przez skarżącego w odniesieniu do części materiału dowodowego nie podważa tej zasadniczej tezy. Przy uwzględnieniu tych dowodów, do których odwoływały się sądy obu instancji w swoich pisemnych motywach – nie prowadzi też do podzielenia wywodów skarżącego. Trafne jest zatem przekonanie sądu odwoławczego co do tego, że ani hipotetyczne zainteresowanie pośredników kredytowych z firmy F. w podwyższeniu zdolności kredytowej osoby ubiegającej się o przyznanie kredytu, ani ewentualne problemy w komunikacji z tą firmą, nie wpływają na sferę odpowiedzialności karnej skazanego. Trudno też odczytać wagę argumentu wypływającego z rzekomego doświadczenia życiowego i powołującego się na „zwyczajowy” brak odczytywania dokumentów przed podpisaniem. Zwłaszcza, że sądy podkreślają znaczenie nie tylko różnicy w treści dokumentu, ale również liczby deklaracji, które zostały przedstawione.

Stąd też także podnoszenie aspektów procesowych związanych z przeprowadzeniem poszczególnych dowodów – nawet poza niedopuszczalnym w kasacji kontestowaniem ustalonego przebiegu wydarzeń i roli odegranej przez poszczególne osoby – nie mogło doprowadzić do uwzględnienia nadzwyczajnego

środka zaskarżenia. Nie sposób bowiem uznać za skuteczny zarzut związany z brakiem bezpośredniego przesłuchania na rozprawie świadków A. W. i R. S. w sytuacji, gdy sąd odwoławczy podkreślił brak istotnego znaczenia tych dowodów dla rozstrzygnięcia sprawy, a jednocześnie odczytano relacje tych osób na rozprawie i umożliwiono obronie ustosunkowanie się do nich. Natomiast do treści dowodów mających wspierać tezę skarżącego – niezależnie od jej znaczenia dla meritum rozstrzygnięcia – sąd odwoławczy ustosunkował się w pisemnych motywach i stanowisko to nie zostało skutecznie zakwestionowane.

Przekonuje to o dokonaniu rzeczywistej, a nie tylko formalnej kontroli instancyjnej. W takim układzie procesowym granice skargi kasacyjnej zostają wyznaczone ramami zakreślonymi w przepisach art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. W tej fazie procesu, nadzwyczajny środek zaskarżenia nie może ograniczać się – jak to miało miejsce w niniejszej sprawie – do dalszego forsowania własnej wersji wydarzeń oraz odwoływania się do treści pojedynczych dowodów, które po ich rozważeniu przez sąd *meriti*, nie stały się podstawą jego ustaleń faktycznych, a ocena ta nie została skutecznie podważona w toku postępowania przed Sądem II instancji. Akceptacja dla zabiegu zmierzającego do ponownego dokonywania oceny wiarygodności poszczególnych relacji uzyskanych w toku procesu, wartościowania wiarygodności źródeł dowodowych oraz analizowania treści dokonanych ustaleń faktycznych, oznaczałaby kolejne rozpoznawanie tych samych zarzutów zwykłego środka odwoławczego i prowadziłaby wprost do przekształcenia postępowania kasacyjnego w ponowne postępowanie apelacyjne, co Sąd Najwyższy konsekwentnie wyklucza jako dublowanie postępowania instancyjnego. Tymczasem, stosownie do dyrektywy płynącej z treści art. 523 § 1 k.p.k., przedmiotem kontroli kasacyjnej mają być – poza okolicznościami stanowiącymi bezwzględne przyczyny uchylenia wyroku – rażące naruszenia prawa zaistniałe w postępowaniu odwoławczym.

Także zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 440 kpk okazał się wadliwie sformułowany. Bez wskazania przepisów, których obraza – nie dostrzeżona przez sąd odwoławczy – miała doprowadzić do rażącej niesprawiedliwości wyroku, tak postawiony zarzut jest niekompletny. Jedynie na marginesie należy zauważyć, że w chwili sporządzenia i wniesienia skargi

kasacyjnej w tej sprawie, przepis art. 523 § 1 k.p.k. obowiązywał w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U z 2013 r., poz. 1247 z późn. zm.), która wyłączyła możliwość powoływania się na naruszenie art. 440 k.p.k., jako podstawy kasacyjnej.

Podsumowując powyższe rozważania skonstatować należy, że zarzuty kasacyjne zaprezentowane w kasacji wniesionej na korzyść skazanego J. T. są w rzeczywistości skierowane przeciwko wyrokowi sądu I instancji. Wbrew nakazowi wynikającemu z treści art. 523 § 1 k.p.k., wywody autora nadzwyczajnego środka zaskarżenia sprowadzały się w istocie do podważania ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy, co do roli skazanego J. T. w zdarzeniach objętych oskarżeniem. Dodatkowo umacnia to przekonanie, że stanowiły one próbę obejścia nakazu wynikającego z art. 519 k.p.k., zgodnie z którym przedmiotem skargi kasacyjnej ma być wyrok sądu odwoławczego. Taka ocena uzasadniała oddalenie kasacji w tej sprawie na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k. – jako oczywiście bezzasadnej.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

kc